

Wtorek, 14 października 1890.

**AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:**

Majchmann i Freundler, w Warszawie ulica Seniorska nr. 11. — M. Moase w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Żyrardowie. — Messerschmidt & Vogler w Bazyli, Dreźnie, Górnym, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 października.

**Kongres socjalistów w Hali.**

Wczoraj rozpoczął się w Hali zapowiedziany od kilku miesięcy kongres niemieckich socjalistów. Pierwsze posiedzenie kongresu zajął poseł Liebknecht, dłuższą mową, — w której omawiał rezultat przeszłego kongresu i dał krótki pogląd na wypadki, jakie zaszły w ostatnim czasie. Przewodniczącymi zebrania tego wybrano posłów Singera i Dietza. Kongres potrwa prawdopodobnie przez cały tydzień. Podczas gdy na dawniejsze kongresy zbierało się najwyżej 100 delegatów, przybyło ich na kongres obecny 366, i to 341 z Niemiec, 2 z Anglii, 3 z Francji, 1 z Szwajcarii, 3 z Austrii, 5 z Rosji i 1 z Belgii, wskutek czego kongres ten posiada będzie niepokład charakteru międzynarodowy. Socjaliści włoscy, francuzcy i duńscy nadesłali bombastyczne telegramy i adresy życzeniami, których odczytanie wywołało wśród zebranych niesłychany entuzjazm. Nadmienić tu jeszcze wypada, że pomiędzy biorącym i udział w kongresie delegatami jest pięć kobiet. — Ze obrady kongresu tego będą bardzo burzliwe, tego napewno spodziewać się można. Jednakże zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że na razie jeszcze frakcja odniesie zwycięstwo, i to prawdopodobnie znaczną większością głosów. Że zaś frakcja ma silny i niewzruszony zwązki w przyszłości postępować z jak największym umiarkowaniem, na to dowodem nowy artykuł berliński „Volksblattu”, pochodzący najniezawodniej z pod pióra Bebla. Artykuł ów ostrzega socjalistów przedewszystkiem, aby nie przeceniali sił swoich, które bynajmniej nie są tak znaczne, jak się pozornie wydaje. Przedewszystkiem zaś powinni socjaliści wystrzegać się niepotrzebnych i drażniących rząd demonstracji, które mogłyby spowodować nowe prześladowania. Każda sfera polityczna jest walką o opinię publiczną, o której pozyskanie socjaliści przedewszystkiem starać się powinni. Opinię tej socjaliści nigdy nie pozyskają, jeżeli zapatrywać się będą na wszelkie wypadki li tylko ze stanowiska własnego stronnictwa. Przedewszystkiem zaś ostrzega artykuł ów, aby stronnictwo socjalno-demokratyczne nie zbyt ufało odniesionemu podczas wyborów ostatni zwycięztwu. „Gdyby cyfry głosów socjalistycznych — czytamy w rzeczonym artykule — oznaczały rzeczywiste liczbę zdeklarowanych i świadomych zasad i celów naszych stronnictw, wtedy byłibymy rzeczywistie potęgą, którejby nie oprzeć się nie zdołali. Każdy atoli rozsądny „towarzysz“ wie dobrze, że tak nie jest, i że znaczna część głosów oddana została przez ludzi, którzy nie będąc bynajmniej socjalistami, uważali nas jedynie na razie za najlepszych obrońców swych zapatrywań i interesów. Czyż więc mamy tych sprzymierzeńców naszych odepchnąć od siebie? Nie! Przeciwnie, powinniśmy przedewszystkiem starać się o ich pozyskanie, aby z chwilowych sprzymierzeńców stali się rzeczywistymi stronnictwami naszymi!”

Zapatrując się w ten sposób na sprawę niemieckiej socjalnej demokracji, żąda Bebel w artykule swym stanowczo, aby dążąc jawnie do rewolucji politycznej obozu młodych, bezwzględnie zarzucono, a przedewszystkiem brano żywy udział we wszystkich obradach parlamentu, mających na celu sprawy publiczne. „W przeciwnym bowiem razie — pisze doświadczony przywódca socjalistów, odwrócić się od nas nawet dotychczasowi stronnicy i połączą się z stronnictwami, które aczkolwiek są mniej radykalnymi, za to też mniej holdują marzeniom utopijnym.... To zaś przedewszystkiem znamionuje ów socjalizm utopijny obozu młodych, że w obec wymarzonej przyszłości, zapominają o teraźniejszości.”

Artykuł powyższy uważać należy za prolog do kongresu, prolog, który miał widocznie oznaczyć z góry kierunek dążeń frakcji i jej stronnictw i przystosować opinię publiczną na mającą się dokonać zmianę frontu. Opór, jaki niezawodnie przeciwko zmianie tej stawia na kongresie stronnictwo młodych, okaże, jaką właściwie reprezentują oni siłę, i czy w danym razie mogą rzeczywiście spowodować rozdwojenie stronnictwa.

**Telegramy.**

**Wiedeń, 12 października.** „Polit. Correspondent” dowiaduje się, że carewicz rosyjski uda się przez Tryest parowcem do Brindisi, gdzie spotka się z księciem Jerzym. Ztamąd udadzą się obaj nasamprzód do Aten.

**Wiedeń, 12 października.** Minister handlu rozporządził, aby odtąd siedmiodniowej kwarantannie, zarządzonej względem okrętów przybywających z zatoki Aleksandrette, podlegały także wszystkie okręty przybywające z Tripolisu, gdzie również pojawiła się cholera.

**Paryż, 12 października.** Prezydent Carnot utaskawił dzisiaj osobnym dekretem wszystkich robotników, skazanych z powodu strejków ostatnich na kary więzienne.

**Paryż, 12 października.** „Liberté” dowiaduje się, że minister robót publicznych, Yves Guyot wypracował już projekt do transaharyjskiej kolei i że projekt ten przedłożył ministrowi wojny do oceny. — „France” twierdzi, że budowa kolei strategicznej pomiędzy Belfortem a Wożezami niebawem zostanie rozpoczęta.

**Paryż, 12 października.** Dzienniki dzisiejsze donoszą, że spodziewane od dawna rozdwojenie w łonie stronnictwa posybilistów ostatecznie nastąpiło. Część zebranych na kongresie w Chatellerault delegatów stronnictwa tego opuściła kongres zaprotetowany przeciwko ważności mandatów większości. — Według zapewnień niektórych gazet przyznała Bułgaria Francji w stosunkach handlowych te same korzyści i prawa, jakie przyznano Anglii na mocy bułgarsko-angielskiego traktatu handlowego. — Odwiedzając się za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał zastępca szefa sztabu jenerału armii francuskiej, jenerał Bois-deffré w Rosji, nadał rząd francuski szefowi jenerału sztabu pierwszego rosyjskiego okręgu wojskowego, jenerałowi Bobrikowowi, wielki krzyż legii honorowej, a pomocnikowi jego rycerski krzyż legii. — Ambasador niemiecki, hr. Muenster złożył dzisiaj wizytę prezydentowi Carnotowi. — Cesarzowa austriacka przybyła wczoraj do Marsylii, zład przez Toulon zamierza udać się do Nicy.

**Lyon, 12 października.** Dep. Burdeau omawiał dzisiaj na zebraniu wyborców swych taryfę Mac-Kinleya i następstwa jej i oświadczył, że Francja powinna na taryfę tę w taki sam odpowiedzieć sposób. Jeżeli Francja to uczyni, to przekona się niebawem, jakie to sumy oszczędzić może sprowadzając zboże z Austrii i Węgier, a naftę z Rosji, zamiast ze Stanów Zjednoczonych.

**Carvin, 12 października.** Górnicy odrzucili wszystkie ustępstwa poczynione przez stowarzyszenie właścicieli i uchwalili jednomyślnie, nie podejmować rychłej pracy, dopóki wszystkie ich żądania nie zostaną spełnione.

**Londyn, 12 października.** Oskarżony o zamordowanie radcy tesyńskiego, Rossiego, poddany szwajcarski Castioni, stawał wczoraj ponownie przed sądem policyjnym. Obronca jego doniósł trybunałowi, że zamierza stawić pytanie, czy zarzucony klientowi jego czyn należy uważać za zwyczajną, czy za polityczną zbrodnię, dalej, że postara się o świadków, którzy poświadczą, że Castioni nie zastrzelił Rossiego. Sąd odczytał wskutek tego sprawę do dnia 20 b. m.

**Londyn, 12 października.** Obradujący tu od dni kilku międzynarodowy kongres literacki został dzisiaj zamkniętym. Przyszłoroczny kongres odbędzie się na wniosek delegatów niemieckich w Berlinie. — Do „Timesa” donoszą z Neapolu, iż układy pomiędzy Anglią a Włochami w sprawie rozgraniczenia obustronnych posiadłości w Afryce rozbiły się, ponieważ rząd włoski nie chciał zgodzić się na propozycje angielskie, przyznające Włochom wprawdzie znaczną część Sudanu, ale bez miasta Kassali.

**Tipperary, 12 października.** Trybunał tutejszy postanowił wytoczyć przeciwko O'Brienni i Dillonowi dalej poprowadzić i wydać wyrok zaocznie.

**Rzym, 12 października.** „Ajencya Stefaniego” donosi, że wszelkie szczegóły dotyczące rozgraniczenia włoskich i angielskich posiadłości w Afryce były już załatwione, i że chodziło już tylko o załatwienie kwestji tyżającej się ewentualnego zajęcia Kassali. Tymczasem wczoraj wieczorem stawił komisarz angielski Baring nowe żądania, na które komisarze włoscy zgodzić się nie mogli, wskutek czego przerwano dalsze układy. Komisarz angielski zamierzał dzisiaj wyjechać do Egiptu a włoscy do Rzymu.

**Neapol, 12 października.** „Ajencya Stefaniego” dowiaduje się, że Baring żądał, aby rząd włoski, jeżeli zajmie kiedyś Kassalę, miasto to napowrót oddał rządowi egipskiemu w razie, jeżeli rząd ten zdecyduje się Sudan zająć na nowo. „Ajencya Stefaniego” wyraża nadzieję, że nieporozumienie, spowodowane żądaniem tym, nie zdoła zakłócić dobrych stosunków, jakie istniały dotąd pomiędzy oboma państwami.

**Rzym, 12 października.** Prezes ministrów Crispi powrócił dzisiaj rano do Rzymu. — Król grecki wyjechał wczoraj wraz z w. ks. Pawłem i małżonką jego na parowcu „Sphakteria” z Brindisi do Aten.

**Madryt, 12 października.** Komisya, której powierzono rewizyę taryf celnej, rozpocznie jutro obrady nad sprawozdaniem wydziału dla traktatów handlowych. Według obiegujących tu pogłosek, zaproponował wydział ten w rzeczonym sprawozdaniu swoim, aby w r. 1891 wypowiedziano wszystkie traktaty handlowe.

**Saragossa, 12 października.** Zebrane na kongresie wyższe duchowieństwo katolickie postanowiło wystosować do królowej-rejentki adres wiernopoddańczy, w którym równocześnie wypowie nadzieję, iż Ojciec św. niezadługo dawną odzyska wolność. Przyszły kongres katolików hiszpańskich odbędzie się w roku 1892 w Sewilli. — Znaczący zastęp karlistów uda się niebawem do Rzymu i Wenecji, w celu złożenia holdu Ojcu św. i Don Carlosowi.

**Lizbona, 12 października.** W mieszkaniu jenerała Abreu Souza odbyła się dzisiaj narada tych mężów stanu, których jenerał zamierza powołać do utworzenia mającego gabinetu nowego. Narada ta trwała od godziny 1 do 6 po południu. Rezultat jej jest dotąd nieznanym, obiegają tu jednakże pogłoski, że rezultat narady był tak pomyślnym, iż spodziewać się można rychłego utworzenia nowego gabinetu. Do gabinetu tego wejść mają według pogłosek tych: Abreu Souza jako prezes i minister wojny, Antonio Candido jako minister spraw wewnętrznych i oświaty, Sa Brandao jako minister sprawiedliwości, Mello Gouvea minister finansów, Antonio Ennes marynarki, Barbosa Bocage spraw zewnętrznych, Tomasz Ribeiro jako minister robót publicznych.

**Lizbona, 12 października.** Ennes odmówił podobno przyjęcia teki ministra marynarki, wskutek czego tekę tę powierzone p. Bocage.

**Petersburg, 12 października.** „St. Petersburgerskij Ztg.” omawia mający się niebawem odbyć wybór nowego prawosławnego patriarchy dla Jerozolimy i zaznacza, że przedstawiciele Rosji w Carogrodzie i Jerozolimie otrzymali już odnośne instrukcje. „St. Petersburgerskij Ztg.” przypuszcza, że prawdopodobnie wybrany zostanie na stanowisko to Piotr, biskup Arabii.

**Bukareszt, 12 października.** Manewry pod Pitesti zostały wczoraj zakończone. W manewrach tych wzięły udział pierwsze dwa korpusy armii na stopie wojennej. Dzisiaj odbędzie król przegląd obu korpusów, liczących razem 27 tysięcy żołnierzy. W poniedziałek wyjedzie król wraz z prezesem ministrów do Krajowy.

**Białogród, 12 października.** Z powodu ostatnich zajęć na granicy serbsko-tureckiej, spowodowanych wtargnięciem Albańczyków, zaproponował tutejszy poseł turecki rządowi serbskiemu szybkie uregulowanie zataraju tego na drodze pokojowej. Rząd serbski zamierza ze względu na powtarzające się ustawicznie napady urządzić w porozumieniu z rządem tureckim wzdluz granicy serbskiej kordon wojskowy. — Poseł rosyjski, Persiani, wystosował dzisiaj pismo do rządu serbskiego, w którym winiszuje rządem tak pomyślnego rezultatu wyborów i donosi, że odzyskawszy zupełnie zdrowie, powrócił na nowo na stanowisko.

**Zofia, 12 października.** Na podstawie zawartej z Anglią i Niemcami konwencji handlowej zawarł rząd bułgarski obecnie, jak donosi „Agence Balcanique”, i z rządem francuskim prowizoryczny traktat handlowy, który obowiązywać ma

także w stosunkach handlowych z reprezentowaną w tym wypadku przez Francją, Szwajcaryą.

**Carogrod, 12 października.** „Agence de Constantinople” donosi, że reprezentant grupy banku niemieckiego, Kaulla, otrzymał na mocy wydanego dzisiaj irade sultańskiego, koncesyę na budowę kolei żelaznej z Soluniu (Salonik) przez Karaferyę do Monastyra na przestrzeni 205 klm. Gwarancya, jaką w wysokości 14,300 fr. za kilometr, rząd przyjął na siebie, zapewniona została dziesięcinami, które międzynarodowa administracya długu publicznego pobierać będzie w Soluniu i Monastyrze. Kaulla zobowiązał się równocześnie, iż pod temi samymi warunkami wybuduje linię boczną z Karaferyi do granicy serbskiej i greckiej, pomiędzy miastami Velence i Katabak, dalej, że w najbliższym już czasie rozpocznie studia co do projektu kolei, która by połączyła Monastyr z morzem Adryatykiem i miastami Durazzo i Avlona, i że w danym razie na życzenie rządu i budowę tej linii weźmie na siebie. Warunki co do ostatniego projektu tego uchwalone zostaną na mocy bliższego wspólnego porozumienia się.

**Carogrod, 12 października.** Wczoraj przybył tu Wielki książę Meklembursko-Skwierzyński wraz z małżonką i zabawi tu przez pięć dni na pokładzie jachtu swego.

**Do Delegatów Tow. Czytelni Ludowych.**

W wielu powiatach uprosiliśmy mężów zaufanych na delegatów Towarzystwa naszego. W niektórych powiatach nawet dzielne Polki podjęły się urzędu tego. Współpracowników tych bierzemy bez różnicy stanu, bo tylko o chęć dobrą chodzi i o gorliwość w pracy. Mianowicie też w roku bieżącym powiększyło się znacznie kolo tych opiekunów czytelnictwa ludowego.

To też przekonani jesteśmy, że teraz z końcem roku okażą się błogie owoce ich gorliwości i zabiegowości. Każdy otrzymał informacje drukowane i wskazówki piśmienne. Komu lato nie pozwalają rozwinąć pełnej działalności, ten zapewne teraz znajdzie czas i porę do spełnienia podjętego obowiązku.

Obowiązek ten nie jest ani trudny, ani uciążliwy. Gdzie już więcej czytelnicy istnieją, tam trzeba się dowiedzieć czy i jakie one mają u czytelników powodzenie, a przedewszystkiem też po parafiach, lub gdzie to niemożliwe, po większych okręgach, mianowicie też po miastach, wyszukać i naznaczyć kolektorów, którzyby spisali członków Towarzystwa, zachęcali do wstępowania i ściągali regularnie składki, a zarazem też dbali o to, żeby przy każdej nadarzącej się sposobności przyjmować datki na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych. Czyż może być cel lepszy i korzystniejszy do zachęcania ofiarności publicznej? A również jasnym jest jak słonec, że Towarzystwo istnieje i działa nie może, jeżeli partoparte nie zostanie regularnie a nieustającymi składkami i datkami. Z piasku nikt biega nie ukreci. Robi się wszystko co jest w mocy ludzkiej. Setki i tysiące książek użytecznych, ciekawych a zawsze moralnych dostarcza się łaknącym pokarmu duchowego, ale książki na bruku ani nad drogą nie rosną, trzeba je kupować, trzeba je uprawiać, trzeba je wysłać za opłatą pocztową; a to wszystko potrzeba pieniędzy. Jeżeli ich nie zbiorą nasi kolektorowie i delegaci, to się wyczerpną zapasy, ustanie kredyt i udaremnia się wszystkie usiłowania.

Przez 11 lat istnienia Towarzystwa za łaską Bożą, gorliwością pp. delegatów i bibliotekarzy, czytelnictwo ludowe zrobiło bardzo znaczne postępy. Do ukoronowania dzieła potrzeba tylko, aby się czytelnicy i członkowie przyzwyczaili nie tylko do brania, ale i do dawania.

W tym kierunku zechcą pp. Delegaci i wszyscy zanni współpracownicy nasi wyteżyć wszystkie siły. Prosimy o to gorąco, wołamy ponownie na głos i wierzymy mocno, że głos ten nie będzie głosem wołającego na puszy. Praca nasza wspólna nie przynosi błyszczących zaszczytów, ale to nas zniechęcać ani usypiać nie powinno. Spełnienie obowiązku też jest zaszczytem, a może największym. Owoce tej pracy jest prawdziwą chlubą, która spada również na wszystkich chętnych i gorliwych.

Nie dosyć podjąć się obowiązku w do-

brój chęci, trzeba go wykonywać a nie ustraszac się lada trudnością. Jest może wielu niechętnych i niebawych, ale daleko większą jest liczba gotowych do ofiarności i chwalebne go udziału w wielkiem dziele oświaty i umoralnienia. Trzeba tylko pukać i szukać, zachęcać i zniechęcać ludzi dobrej woli słowem, czynem, przykładem. Wiele słów przebrzmie, wiele usiłowań idzie na marne, ale ostatecznie zawsze dobra sprawa znaleźć musi poparcie.

Wierzymy mocno, że tak będzie, a jeżeli kto, to właśnie Szanowni Panowie Delegaci nie sprawią nam zawodu. Z całą ufnością odzywamy się tedy dziś do nich, że czas najwyższy, żeby nas poparli czynem, wznicijącym nową otuchę. Niechaj tak oni jak pp. kolektorowie pójda za przykładem naszych zacnych bibliotekarzy. Niema przykrejszego uczucia w wspólnej pracy, jak uczucie osierocenia, któreby ogarnąć musiało jedną część współpracowników, gdyby druga część opuściła ręce.

Na zakończenie donosimy, że nam znów przybył nowy współpracownik. Na powiat grudziądzki przyjął urząd delegata p. Teofil Stefański z Gruty.

Spodziewamy się, że i z innych powiatów, dotąd osieroconych, zgloszą się do nas chętni mężowie zaufania.

Prosimy, wołamy, piszemy nieustannie na wszystkie strony — i czekamy, a z miłą chęcią przyjmujemy każdy objaw dobrej woli.

Zarząd Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

**Ze sprawozdania rocznego Izby handlowej w Poznaniu za rok 1889.**

Ogólny obraz ekonomicznego położenia Poznania w r. 1889 jest zdaniem Izby tak samo, jak w roku zeszłym, mało zadowalniającym. Jakkolwiek bowiem niektóre gałęzie handlu rozwinęły się do pewnego stopnia pocieszająco, to z drugiej strony istnieje cały szereg innych, a pomiędzy nimi właśnie dla miasta i prowincji najważniejszych gałęzi, w których zapisać przychodzi zastój lub cofnięcie się nawet w porównaniu z miernym stanem roku poprzedniego.

Interes zbożowy rozpoczął się w roku 1889 z dość znacznymi zasobami z roku 1888 i rozwijał się aż do połowy roku dość pomyślnie. Skoro się atoli dowiedziano o nędznym wyniku żniw, i gdy zabrakło dowozu, zmniejszył się znacznie interes wskutek nadzwyczaj wygórowanych cen i z powodu trudności zaspokojenia choćby tylko najniezbędniejszych potrzeb. Z tych samych przyczyn była w młynarstwie w pierwszej połowie roku odstawa ożywiona, napotkała atoli, mianowicie pod koniec roku, na silne przeszkody, zwłaszcza przy zakupnie surowego materiału.

Cały przemysł spirytusowy nie zdołał się i w r. 1889 podnieść z opisanego położenia. Interes spirytusowy do Hiszpanii ożywił się nieco, odkąd kraj ten z dniem 1 lipca 1889 zniżył podatek spirytusowy z 75 na 25 pes. za hektoliter.

Produkcya cukru przybrała w Księstwie, jak zapewne i wszędzie w Rzeczy niemieckiej, mimo nieznacznego powiększenia uprawianego obszaru, o 20 procent. Interes cukrowy nie był wprawdzie niepomyślny, ale przeszkodziło mu niepełne położenie, wywołane przez krach cukrowy z roku 1889, w skutek czego nie można było osiągnąć korzystnych cen.

Natomiast handel drzewem rozwijał się tak samo, jak w roku poprzednim, pomyślnie i stale. Tak samo też miały wskutek liczących budowli w Poznaniu, a mianowicie na przedmieściach, cegielnie dużo roboty i osiągały dobre ceny.

Ożywiony również i zyskowny był interes w nawozach sztucznych.

Stolarzka mebli dostarczała w dobrych i mniejszych towarach i w roku 1889 znakomych okazów, odznaczających się trwałą robotą i wykwinną formą, co spowodowało dobre ceny, zwiększenie popytu i rozszerzenie rynku sprzedaży; ten rozkwit pociągają za sobą znaczne polepszenie zarobku wszystkich robotników zajętych wyrabianiem mebli.

Stosunki pieniężne i kredytowe były i tu w Poznaniu pomyślne. Zapelnemu wyzyskaniu tak korzystnie dla dolnego miasta położonego dworca na Tamie Garbarskiej stoją jeszcze w drodze różne

przeszkody. Być może, że te przeszkody leżą w naturze rzeczy i nie dadzą się w ogóle usunąć. Przypada nam, że i w roku 1889 brak wagonów towarowych niekiedy szkodliwie wpływał na ruch handlowy, z drugiej strony jednak zataił nie wolno, że te szkody nie były ani tak częste, ani tak długotrwałe, jak w latach dawniejszych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Rezultaty rolnictwa w monarchii pruskiej w latach 1887 i 1888.

Nakładem Pawła Pareya w Berlinie, wyszło dzieło pod tytułem: „Die Ergebnisse der preussischen Landwirtschaft in den Jahren 1887 und 1888.“ Autorem dzieła tego jest podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, domen i lasów, dr. Marcard. Dzieło to jest niejako dalszym ciągiem podobnych, dawniej wydanych prac, które obejmują okres jedenastu lat i przedstawiają na podstawie obszernego materiału obraz każdorazowych rezultatów gospodarstwa rolnego.

Pan Marcard zalicza w dziele swém lata 1887 i 1888 do najmniejszej. Żniwa w roku 1887 należały w ogólnym swym rezultacie jeszcze do lepszych, natomiast żniwa w roku 1888 zaliczyć należy do kategorii najgorszych w ostatnich lat dziesięciu. Jeżeli mimo to zaliczony został także rok 1887 do lat dla rolnictwa w Prusach niepomysłnych i t. m. samemu przy różnicy w szczegółach na jednej linii z rokiem 1888 postawiony, to przypisać to należy nadzwyczajnemu spadaniu cen zboża właśnie w roku 1887. Nawet podwyższenie cen dobowych, które w końcu roku 1887 nabrało mocy obowiązującej, nie wywarło zresztą żadnego wpływu i dopiero w drugim kwartale roku 1888, gdy żniwa niepomysłnie się zapowiadały, podniosły się ceny wszystkich gatunków zbóż aż do cen średnich. Prawie cała hodowla zwierząt domowych mało się opłacała, hodowla bydła rogatego ucierpiała w obydwojch latach z powodu zbyt niskich cen za opasy. W obydwojch latach dał się uczuć brak paszy, co utrudniało wyżywienie zwierząt. Wyroby mleczne miały w obydwojch latach także zbyt wielce utrudnione; ceny były tu bardzo niskie. Za owce płacono jeszcze niższe ceny, aniżeli dawniej; ceny za wełnę spadły znacznie, również ucierpiała nie mało hodowla trzody chlewniej, za którą ceny ustawnie spadały. Wreszcie walczyły z wielkimi trudnościami także gorzelnie.

Ogólny rezultat żniw w obydwojch latach 1887 i 1888, tak się według autora przedstawia:

Lata 1887 i 1888 ucierpiały znacznie z powodu stósunków i to wprost przeciwniej natury. W roku 1887 nie było deszczu, latem zaś panowała długa posucha, — natomiast w roku 1888 mieliśmy zbyt wiele silnych i zimnych opadów. Stósownie do tego są rezultaty żniw w obydwojch tych latach nadzwyczaj odmienne, a w wielu produktach wprost przeciwnie. Rok 1887 dał w zbożu oziem obfite żniwo i znakomitą dobroć, a prawie jeszcze lepszym był zbiór kartofli. Jarki natomiast i rośliny pastewne powstrzymała posucha; żniwo było co do ilości łyche, co do jakości dobre. Odwrotnie było w roku 1888; zboża oziemowego sprzątnięto niedostateczną ilością a jakoś jego było łycha. Kartofle tak co do ilości jak i co do dobroci zawiodły. W owsie był zbiór cokolwiek lepszy, aniżeli w roku poprzedzającym, lecz co do dobroci był gorszy; jęczmień dał tak co do ilości jak i dobroci, mianowicie zaś co do słomy, bardzo łychy rezultat.

Zbiory z łyk, pastwisk i roślin pastewnych mogły być co do ilości jako tako wystarczające, atoli ucierpiała znacznie przez ciągłe deszcze i nie miały wiele treści pożywnej. Co do ogólnej produkcji można rok 1887 zaliczyć do lepszych, a żniwo roku tego oznaczyć jako dobre żniwo średnie, natomiast był rok 1888 co do żniw nadzwyczaj niepomysłny, a może najgorszy w ostatnich lat dziesięciu.

W dalszym ciągu podane są rezultaty przecięciowe z hektaru w dziesięciu latach 1878—1887, które uważać można aż do dalszego uzupełnienia, jako normalne. Podajemy tu rezultaty przecięciowe głównych gatunków zboża:

W ziarnie żytniem zbierają: Prusy Wschodnie 851 kłgr., Prusy Zachodnie 853, Brandenburgia 506, Pomorze 867, W. Ks. Poznańskie 774, Śląsk 882, Saksonia 1114, Szlezwik-Holsztyn 1244, Hanower 991, Westfalia 1107, Hesya-Nasawia 913, Prowincja nadreńska 1166, Hohenzollern 911 kilogramów.

W ziarnie owsa: Prusy Wschodnie 803 kłgr., Prusy Zachodnie 943, Brandenburgia 892, Pomorze 934, W. Ks. Poznańskie 774, Śląsk 1092, Saksonia 1327, Szlezwik-Holsztyn 1342, Hanower 1132, Westfalia 1065, Hesya-Nasawia 1039, Prowincja nadreńska 1311, Hohenzollern 1034 kłgr.

W kartoflach: Prusy Wschodnie 5494 kłgr., Prusy Zachodnie 6593, Brandenburgia 8297, Pomorze 7897, W. Ks. Poznańskie 6974, Śląsk 7433, Saksonia 8992, Szlezwik-Holsztyn 6918, Hanower 7872, Westfalia 7969, Hesya-Nasawia 7207, Prowincja nadreńska 7692, Hohenzollern 4871. W całej monarchii z hektaru 7513 kłgr.

W ziarnie pszenicznym (pszenica zimowa): Prusy Wschodnie 976 kłgr., Prusy Zachodnie 1308, Brandenburgia 1233, Pomorze 1397, W. Ks. Poznańskie 998, Śląsk 1167, Saksonia 1605, Szlezwik-Holsztyn 1763, Ha-

nower 1488, Westfalia 1243, Hesya-Nasawia 1093, Prowincja nadreńska 1403, Hohenzollern 1178 kłgr. W całej monarchii w przecięciu z hektaru 1289 kłgr.

W ziarnie jęczmienia (letnim): Prusy Wschodnie 874 kłgr., Prusy Zach. 1268, Brandenburgia 1104, Pomorze 1229, W. Ks. Poznańskie 887, Śląsk 1152, Saksonia 1683, Szlezwik-Holsztyn 1363, Hanower 1171, Westfalia 1013, Hesya-Nasawia 910, Prowincja nadreńska 1102, Hohenzollern 1161 kłgr. W całej monarchii w przecięciu 1195 kłgr.

Co do cen zboża, to jak powiedzieliśmy, były one w r. 1887 nadzwyczaj niskie; podniosły się cokolwiek dopiero w roku 1888, atoli nie przekroczyły cen średnich. W monarchii pruskiej wynosiły ceny:

w przecięciu lat 12, to jest od r. 1867—78 jeszcze za pszenicę 22,7 marek, za żyto 17,5 marek,

w przecięciu lat 1879—82 przy 1 marce cła za pszenicę 21,1 marek, za żyto 17,5 marek,

w roku 1886 przy 3 markach cła za pszenicę 15,7 m., za żyto 13,4 m.,

w roku 1887 przy 3 m. cła za pszenicę 16,4 m., za żyto 12,5 m.,

w roku 1888 przy 5 m. cła za pszenicę 17,4 m., za żyto 13,5 m.

W dziele p. Marcarda znajdujemy jeszcze dane co do dowozu i wywozu w latach 1887 i 1888 w porównaniu z latami poprzedzającymi. Wartość pieniężna zwykłej dowozu pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy i roślin strączkowych wynosiła:

1884	346,544,000 m.
1885	259,359,000 m.
1886	153,177,000 m.
1887	217,387,000 m.
1888	185,804,000 m.

Wartość pieniężna zwykłej wywozu kartofli i maki wynosiła:

1884	20,342,000 m.
1885	23,349,000 m.
1886	25,206,000 m.
1887	20,494,000 m.
1888	32,729,000 m.

Stósunek przeznaczonych dla niemieckiej konsumpcji dowozionej pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa do ogólnego zbioru tych gatunków zbóż w Niemczech przedstawiał się w roku 1888, jak następuje:

Zebrało centn. metr.	Dowóz centn. metr.	Stósunek dowozu do produkcji w procentach.
pszenicy 25,308,420	2,789,114	11,02
żyta 55,227,740	4,385,405	7,94
jęczmienia 22,605,900	4,073,521	18,02
owsa 46,475,830	1,790,673	3,85

W dalszym ciągu mówi autor o ważniejszych roślinach hadl., o jarzynach, owocach i winie. Jednym z ważniejszych rozdziałów jest rozdział o hodowli zwierząt domowych i produktach zwierzęcych. Dowóz bydła rogatego w roku 1887 wynosił według autora: 35,639,000 marek, w 1888 roku: 34,133,000 marek. Wywóz: 33,040,000 resp. 29,988,000 marek. Wartość dowozu przewyższyła tu zatem wartość wywozu w r. 1888 o 4,145,000 marek, a w roku 1887 o 2,529,000 m., — tymczasem przez długie poprzednie lata wartość pieniężna wywozu była znacznie (w roku 1884 dochodziła do 38 1/2 miliona marek) wyższa od wartości pieniężnej dowozu.

Co do sera, masła, świeżego i skondensowanego mleka to wartość pieniężna wywozu przewyższała wartość pieniężną dowozu o

1888	14,045,000 Mrk.
1887	16,361,000 "
1886	12,665,000 "
1885	17,336,000 "

Wartość pieniężna zwykłej wywozu owiec wynosiła:

1888	25,962,000 Mrk.
1887	24,350,000 "
1886	27,486,000 "
1885	26,416,000 "
1884	33,227,000 "

Wartość pieniężna zwykłej dowozu wełny wynosiła:

1888	230,636,000 Mrk.
1887	203,704,000 "
1886	199,457,000 "
1885	155,318,000 "
1884	198,230,000 "

Wartość pieniężna dowozu świń przewyższyła wywóz o

1888	11,219,000 Mrk.
1887	26,214,000 "
1886	35,441,000 "
1885	23,857,000 "
1884	42,685,000 "

Wartość pieniężna zwykłej dowozu jaj wynosiła:

1888	32,002,000 Mrk.
1887	31,772,000 "
1886	22,704,000 "
1885	19,298,000 "
1884	18,504,000 "

W końcu dzieła znajdujemy szczegóły pobocznego przemysłu rolniczego (gorzelnie, cukrownie, mączkarnie).

## W sprawie regulacji waluty austriackiej.

Od pewnego czasu obiegają w prasie pogłoski o zamierzonej rzekomo regulacji waluty austriackiej. Co do fazy, w jakiej sprawa regulacji obecnie się znajduje, nie wiele jeszcze zaznaczyć można, bardzo mało bowiem, tyle co nic, przestało się dotychczas do wiadomości ogółu,

a to za pośrednictwem pism półurzędowych, jak „Presse“ i „Fremdenblatt“. Minister węgierski Weckerle był przed kilku dniami we Wiedniu, i konferował z dr. Dunajewskim, czego rezultatem był następnie w pismach zacytowanych komunikat do zbytku ogólnikowy, że te konferencye stanowiły pierwszy krok do poważnego zainicjowania regulacji waluty. Obaj ministrowie — dodawano jeszcze — są gotowi, rozpocząć rokowania, reprezentant zaś austro-węgierskiego Banku, wciągając do konferencyi, oświadczył ze swej strony, że instytucja rzeczona nader żywo odczuwa potrzebę regulacji i w długą siłę użyczy w tej mierze obu rządów swego poparcia. Wierzymy... I to jeszcze zanotować należy z enuncjacji półurzędowych, że dzięki konferencyom owym, roboty wstępne będą teraz już wykonane, aby można dostarczyć materiału ankietom, które z końcem grudnia roku bieżącego zbiorą się dla tej kwestyi we Wiedniu i Buda-Peszcze.

„Regulacja waluty“... — pojęcie to było przez długie dziesiątki lat niedosięgniętym ideałem dla ministrów skarbu monarchii habsburskiej. Bo i jakże mogli oni wszyscy marzyć o jakiegokolwiek regulacji waluty, skoro przedewszystkiem nie zdołali żadną miarą dojść do uporządkowania finansów państwa, do jakiejś takiej równowagi w budżecie! Wiadoma to przecie rzecz, że od niepamiętnych czasów stało się było we Wiedniu niemal prawem zwyczajowym, iż każdy obrachunek całoroczny dochodów i rozchodów państwa zamykano olbrzymimi deficytami, na których pokrycie niezbędne minister skarbu zaciągał wkrótce wysoko oprocentowane pożyczki, raz w formie renty, to znowu w formie losów, zapisów długu i t. d. Nie potrzeba być zawodowym ekonomistą lub finansierem, ale wystarczy każdemu zdrowemu rozum chłopski, aby się domyślił, że następstwem takiej gospodarki państwowej było ustawiczne obniżanie się kredytu Austrii na pieniężnych targach zagranicy, wraz z nim zaś spadać wartości waluty austriackiej po za czarno-zółtymi słupami. Co do tej deprecjacji banko-cetłów austriackich, dawała się czuć różnica znaczna, szczególnie przy każdym kontrakcie rólnika i handlarza, przemysłowca, albo turysty na gruncie tych państw, które od dość dawna już zaprowadziły były u siebie walutę metaliczną.

Każdy austriacki minister skarbu musiał tedy starać się w pierw o uporządkowanie stósunków finansowych monarchii, o usunięcie chronicznego deficytu, o wzmożenie i utwierdzenie kredytu swego za granicą, a dopiero po t. m. wszystkim mógłby pomyśleć o ewentualnej regulacji waluty. Snać minister dr. Dunajewski jest już w tym stadium poprawy finansów przedlitawskich, a jego kolega budapeszteński nie daleko odbiega odeń w tym względzie, skoro obie te ekscelencye rozpoczęły debatawać nad regulacją waluty... Związka, co do dr. Dunajewskiego, chętnie wierzymy, że on śmiało ze swej strony przystąpić może do tak doniosłej i olbrzymiej reformy. Wszakże iście... genialnymi swemi pomysłami fiskalnymi podwoił on i potroił niemal dochody skarbu przedlitawskiego, wyrobił mu kredyt imponujący (jak Austrija Austria, renta nigdy jeszcze nie stała tak wysoko), doprowadził do tyle upragnionej, lecz nie osiągniętej nigdy przez poprzedników jego równowagi w budżecie! — Czy to samo zdoła minister węgierski Weckerle, powiedzieć o stósunkach skarbu węgierskiego... pozwalamy sobie nieco wątpić.

Lecz wróćmy do tej regulacji. Na czem ona właściwie zależy, nie tu miejsce wytłómaczać. Trzeba by chyba przytoczyć w tym celu połowę jakiegoś podręcznika ekonomii politycznej. Musimy natomiast zaznaczyć, że potrzeba jej daje się czuć obecnie w Austro-Węgrzech coraz natarczywiej, w miarę właśnie, jak dzięki korzystnym dla skarbu państwowego operacyom i pomysłom dr. Dunajewskiego, wartość guldena austriackiego niemal o 10 procent na targach zagranicznych w górę poszła. Fakt ten, sam w sobie pochylny i pomyślny dla ministra skarbu, w życiu codziennem przemysłu i handlu reaguje nader szkodliwie na warunki bytu tych czynników społeczno-ekonomicznych — zmniejsza bowiem eksport, a powiększa import. Weźmy ku ilustrowaniu tego dość trafny przykład, jaki właśnie jedno z pism wiedeńskich przytacza.

Przypuśmy, że w marcu b. r. kilo mięsa kosztowało w Wiedniu 1 złr., w Berlinie zaś 1 markę 80 fenigów. Ponieważ tedy gulden austriacki miał w onym czasie w Berlinie wartość 1 marki 69 fenigów, więc chcąc kupić tam kilo takiego samego mięsa, jak w Wiedniu, trzeba było do guldena dołożyć jeszcze 11 fenigów. Po kilku miesiącach, dajmy na to we wrześniu, kurs guldena austriackiego w Berlinie urosł o 12 fenigów, na 1 markę 81 fenigów — zatem kupując 1 kilo mięsa za guldena, nie tylko nie potrzebowaliśmy doń dokładać 11 fenigów, jak to było w marcu, ale przeciwnie jeszcze otrzymywał z wartości guldena 1 fenig zdwaku. Otoż taka fluktuacja kursu waluty — zwłaszcza, gdy ma tendencją zwykłą — szkodzi niestychanie eksportowi danego państwa, a szkodzi w ten sposób, że ten eksport się nie opłaca, gdyż ma utrudnioną konkurencją z przemysłem, handlem i t. d. tej zagranicy.

Nie dość na t. m., oto wzmaga się równolegle import przeróżnych artykułów z zagranicy — z tej samy właśnie racyi, dla której eksport krajowy osłabił — i do reszty podcina lokalne warunki ekonomiczne.

Zjawisko to, na oko zagadkowe, stanie się od razu zrozumiałem, gdy się ma w pamięci, że ogół konsumentów, czy to produkty rolnej, czy fabrycznej, w rzeczach pieniężnych nie kieruje się względami patryotycznymi, nie zależy mu tyle na popieraniu własnych producentów, ile na osiągnięciu możebnie najtańszej ceny za potrzebny dlań artykuł. Weźmy taki przykład. Dajmy na to, kompletny garnitur jesienny kosztuje we Wiedniu 42 złr. Żupełnie taki sam garnitur kosztuje w Berlinie 70 marek. Gdyby kurs guldena był zwykły, czyli 1 gulden równy był 1 marce 66 do 67 fenigów — to nie opłaciłoby się handlarzowi, engrosiście albo nawet jednostce, sprowadzać tych rzeczy z Berlina. Gdy atoli kurs guldena urosł do 1 marki 81 fenigów i wyżej — wtedy już zarabia dotychczasowy spekulatant lub człowiek prywatny po 15 fen. na guldenie, czyli przy 42 złr. 6 marek 20 f. — wówczas też opłaci mu się sprowadzać ten artykuł z Berlina. W następstwie zaś tego produkcyja rólników, fabryk albo krawców austriackich traci tyle a tyle odbiorców swoich, którzy zamiast w granicach kraju, skutkiem wysokiego kursu guldena, zaspokajają swe potrzeby za granicą. Koszta transportu i cła nie wchodzi tu w rachubę o tyle, że owa różnica powstała z nadwyżki kursu guldena, niezawodnie ze znacznym naddatkiem je pokrywa. Samo się przez się rozumie, że mowa tu być może tylko o zakupach w większych ilościach, o transportach na tysiące sztuk albo centnarów obliczanych.

Zbyteczne pono dodawać nakoniec, że spekulacyja giełdowa już zaczęła eksploatować samą zapowiedź regulacji, wywołując niczem innem zresztą nieuzasadnioną zwykłą przeróżnych walorów i sztuczny, niemal chorobliwy ruch na giełdach we Wiedniu i Berlinie.

## KORESPONDENCYE

Gniezno, 12 października.

(Z walnego zebrania prowincjonalnego poznańskiego Stowarzyszenia nauczycieli w Gnieźnie.)

(I. R.) W środę w czwartek zeszłego tygodnia odbyły się dwa walne zebrania: pierwsze Stowarzyszenia Pestalozziego i powtóre prowincjonalnego poznańskiego Stowarzyszenia nauczycieli.

„Pestalozzi-Verein“ ma w Wielk. Ks. Poznańskim 80 towarzystw z 2251 członkami, z których przysłały do Gniezna 32 towarzystwa z 1402 członkami swych reprezentantów. Istnieje ono już rok 27, a w roku ubiegłym miało dochodów 4126 marek, z których 123 wdów i sierot po nauczycielach otrzymało 2885 marek wsparcia.

Na XVIII walne zebranie prowincjonalnego Stowarzyszenia nauczycieli przysłało 54 towarzystw poznańskich swych przedstawicieli. W ogóle jest takich towarzystw 80, które miały dochodu 2477 marek, rozchodu 1068 m. Towarzystwo to ma także swoją kasę prawną obrony, która miała dochodu 203 marki, rozchodu 154 m.

Sprawy, któremi się na t. m. walnym zebraniu zajmowano, były częścią materialną, częścią moralną natury. Zajmowano się n. p. zawieraniem układów lub badaniem już zawartych układów z towarzystwami zabezpieczającymi na życie lub od ognia. Dalej wysłuchano wykładów w różnych materyach, jak n. p. w sprawie używania nauczycieli do posług kościelnych i co robić mają nauczyciele celem uregulowania ustawy emerytalnej i ustawy zabezpieczenia wdów i sierot po nauczycielach? Co przyczynia się głównie do utrudnienia nauki w szkołach ludowych? Nie wiemy, jak wypadła odpowiedź na to pytanie i czy w niej poruszono trudność wypływającą z wykładu w obcym języku.

Następnie bawiono się w pierwszym dniu pieśnią, muzyką i deklamacją; w drugim dniu wspólnym obiadem, w którym przemawiał dyrektor p. Methner, a nakoniec wspólnym balem, na który zebrało się tyle pań, panów i panienek, że się pomieścić nie mogli. Był też koncert urządzony pod dyrykcją rektora szkoły katolickiej p. Brücknera. Miasto dało na przyjęcie uczestników zjazdu (których było około 400), 300 marek z kasy magistrackiej. Proponowano także 100 marek, ale jeden głos pewnego Izraelity przeważał na stronę 300 m.

Wydano też z tej okazji „Festzeitung“, w której znajduje się opis Gniezna, jego historii a mianowicie opis przyjęcia Ottona III przez Bolesława Chrobrego, wyjęty z kronik, w opracowaniu Hänsla i Wolińskiego. W opisie katedry poponiono tę niedokładność, że organy umieszczono nad wielkim ołtarzem, zamiast nad przeciwko wielkiego ołtarza. Z dalszych wierszyków i artykułów o stowarzyszeniach nauczycieli można by przyjąć do tego wniosku, że władze szkolne nie są zbyt przyjaźnie usposobione dla walnego prowincjonalnego Stowarzyszenia nauczycieli. Dowcipnie charakteryzuje autor tych wszystkich, którzy z rozmaitych wyknień, wygódek a najczęściej z tch-

rozstawa i obawy przed władzą stroną od tych stowarzyszeń, starających się wytrwale o polepszenie doli nauczycieli.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Czytamy w „Kraju“:

„Z powodu obecnego podwyższenia się kursu rubla, znany rosyjski publicysta w rzeczach finansowo-ekonomicznych, p. Iwanuszenkow wystąpił w „Grażdanie“ z poglądem, w którego kolorycie różowym nikt nie zacięra się niemal zupełnie smutny i złowrogi cień, jaki z polepszoną t. j. waluty spada na widoki naszych gospodarzy wiejskich w postaci niskich cen na zboże. P. Iwanuszenkow wozy wierzy niezłomie, że niezadługo ujrzymy, jak rubel papierowy stanie al pari z metalicznym, a to dzięki coraz szerszej praktykowanej i zastósowywanej polityce cel ochronnych, przechylających bilans handlowy Rosyi na stronę t. j. wywozu. Spekulacyja berlińska nic tu już nie zepsuje i nie zmitręży. Jest ona bezsilną w obec faktów takich, jak następująca: rosyjski budżet państwowy zamyka się od lat kilku przewyżką dochodów nad rozchodami, rosyjski wywóz ogólny przynosi o setki milionów przywóz zagraniczny, wreszcie skarb rosyjski opędza wszystkie swe potrzeby bez zaciągania pożyczek. Nadto, powrót do rzucającej gospodarki wolnozamienniej, która, zdaniem autora zrujnowała była finanse rosyjskie w czasach przemagających dążności „fritriderskich“, jest już obecnie niemożliwy i nie do przypuszczenia, dalsze przeto stałe polepszenie się waluty rosyjskiej jest ewentualnością nieuniknioną. Zachodzi teraz jedynie pytanie, jak się ten rezultat, błogi dla państwa, odbije na cenach zboża w Rosyi. P. Iwanuszenkow kategorycznie twierdzi, że nie odbije się ujemnie i dla poparcia swego zdania powołuje się na parę przykładów: W roku 1887 kurs rubla spadł do niemożliwego minimum 165 marek za sto rubli papierowych; bumażka straciła równo połowę nominalnej swej wartości i teoretycznie zboże powinno wówczas podrożyć niezmiernie przy rachunku na pieniądzu papierowe; tymczasem cośmy widzieli w rzeczywistości. — Zamiast droższyny, cena na owies i żyto spada na miejscu produkcji do 40 kop., a gźdieniędże to i do 25 kop. za pud. Dziś zaszło zjawisko odwrotne: wartość bumażki podniosła się o 60%, zboże zatem, na mocy teorii, powinno spaść w cenie na miejscach produkcji przynajmniej do dziesięciu kop. za pud. W praktyce atoli okazuje się wcale co innego. Pomimo podwyższonego kursu rubla żyto i owies płaci się obecnie w miejscach produkcji od 40 do 50 kop. i jeśli wywózka jesienna nie przybrała dotąd większych rozmiarów, poszło to nie ztąd bynajmniej, ażeby żądań nie było, tylko że producenci, oczekujący na lepsze ceny, powstrzymują się od sprzedaży. Słowem p. Iwanuszenkow z zasady trzyma się przekonania, że „podwyższenie kursu rubla nie może i nie powinno przyczynić ujmę gospodarzom wiejskim.“ Jako na najbardziej dobitną ilustrację tej swojej pewności, autor powołuje się na przykład najświeższy. Oto — powiada — w połowie b. m. kurs rubla spadł z 267 do 251 marki za sto rubli kredytowych, to jest o 6%. Według tego ceny na miejscach produkcji zbożowej powinny się podnieść od 3 do 7 ko. na pudzie, jednak nie podobnego się nie stało. W Berlinie i Londynie wraz z upadkiem kursu rubla spadły też i ceny na zboże. Obecnie znowu wartość rubla podnosi się, a jednak różnica kursu płacą nie gospodarze nasi, lecz konsumenci zagraniczni. Z jakiegokolwiek zatem strony na rzecz spojrzmy oczyma p. Iwanuszenkowi, zawsze i wszędzie rezultat otrzymujemy jeden, a mianowicie, że stałe polepszenie się waluty ruskiej jest faktem bezwzględnie pomyślnym, gdyż, polepszając finanse państwa i umniejszając przez to samo ciężary podatujących, polepszenie się to nie zagraża bynajmniej rozwojowi gospodarstw naszych wiejskich.

## NIEMCY.

\* Berlin, 12 października. Cesarz przybył w sobotę rano po krótkim pobycie w Poczdamie do Berlina. Tutaj odbył konferencyę z ministrem domowym, z ministrem oświaty i hr. Walderssem. W południe przyjmował cesarz włoskiego ambasadora hr. Lanay, który wręczył cesarzowi marmurowy biust króla Humberta.

— Pogłoski o przesileniu w pruskim ministerstwie stanu nie przestają krążyć. Pisaliśmy już o rzekomo zachwianiu stanowiska ministra Herrfurtha, obecnie chodzą wieści, iż ustępuje z swego stanowiska także minister dróg żelaznych Maybach. Jako następcę pierwszego wymieniają, hr. Eulenburga i naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego hr. Zedlitz. Wszystkie te pogłoski polegają na kombinacyach i nie mają faktycznej podstawy.

— Przewodniczącego w stowarzyszeniu „Arbeiterwohl“, pana Franciszka Brandtsa, zamianował Ojciec św. w uznaniu zasług rycerzem orderu św. Jerzego.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 11 października. Półurządowy „Fremdenblatt“ omawia dzisiaj



# Walne zebranie

członków  
Towrz. Naukowej Pomocy Im. K. Marcinkowskiego  
powiatu rawickiego  
odbędzie się w czwartek dnia 16-go  
b. m. o godzinie 3-ciej po południu  
w Miejskiej Górze na sali p. Koplńskiego. (584)

Księgarnia katolicka  
Dr. Władysława Miłkowskiego  
w Krakowie  
otrzymała na skład i poleca świeżo wydane dzieło: (471)

## ŻYWIOT Chrystusa Pana

przez  
Wielebnego Ludwika z Grenady, Dominikanina,  
tłómaczenie  
Stanisława Górskiego.  
Cena 2 marki.  
Nadsyłając tę kwotę w liście, w znaczkach pocztowych nie-  
mieckich do księgarni katolickiej Dr. Miłkowskiego w Krakowie otrzyma  
dzieło odwrotną pocztą franco.

### M. Felerowicz,

Wilhelmowska ulica nr. 11,  
(349) obok Hotelu Francuzkiego,  
odebrał i poleca na nadchodzący sezon jesienno-zi-  
mowy najświeższe materye z fabryk krajowych i za-  
granicznych na ubiory, paletoty etc. w wielkim wy-  
borze. Zamówienia wykonuje elegancko podług naj-  
nowszych żurnali. Ceny bardzo przystępne.  
Niemniej zwracam uwagę Przewiel. Duchowień-  
stwu na bardzo dobry kraj rewerend i płaszczy.

### Wina Górno-Węgierskie

wprost od producentów sprowadzane, w beczkach oryg.  
po cenie hurtownej, na fiaskach dobrze odstale wy-  
trawne i łagodne od M. 1,50, słodkie od M. 2 za  
litr. — Starsze i zupełnie stare gatunki dla rekon-  
walescentów od M. 4 do 20 za butelkę. — Wina  
prawdziwe szampańskie i niemieckie z najrenomowań-  
szych firm, czerwone Bordeaux od M. 1,25 za butelkę,  
Mozańskie, Reńskie, Portwein, Maderę i Szerry. —  
Koniak prawdziwy francuski, araki i rumy w roz-  
maitych gatunkach i po cenach przystępnych uprze-  
mie poleca (479)

B. GLABISZ,  
Sty Marcin 14.

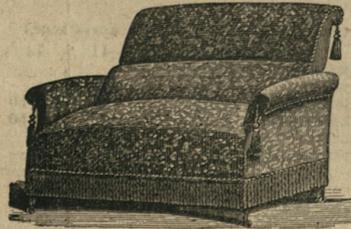
### Wszelkie wody mineralne

najświeższego nalewu  
oraz  
sole i ługi do kąpieli (202)

### R. Barcikowski.



Polecam wszelkie meble wyściełane  
od najprostszych do najwykwintniejszych.



Przerabiam stare  
meble w domu i po-  
za domem, dekoro-  
wanie pokoi, urza-  
dzanie firan itd. wy-  
konuję rzetelnie i ta-  
nio. Gotowe me-  
ble zawsze mam na  
składzie, kanapy od  
30 marek pocza-  
wszy. (474)

J. N. Dankowski, tapicier i dekorator,  
Poznań, ulica Podgórna nr. 5.

### Kartoflarki systemu Hrabiego Münster.

Parowniki do paszy dla bydła  
patentu Webera, nowo poprawionej konstrukcyi,  
patentu Ludwigschütte, pojedyncze i dobre.

Srótowniki  
Cylindry do sortowania kartofli,  
stekače do kartofli i buraków, pługczy do  
kartofli i buraków  
rozdrabiacze do kuchów  
i inne maszyny i narzędzia rolnicze polecają  
zaraz ze składu (493)

Bracia Lesser w Poznaniu.

## Heyducki & Eichstaedt

(121) polecają  
komże, alby, birety,  
kolnierzyki i obojezyki,  
po cenie umiarkowanej.

### J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Jedyny polski  
skład machin do szycia

poleca najlepsze maszyny Singera,  
lipskie siłkowe, cylindrowe itp.  
również (159)

Machiny  
do wydzierżmania bielizny,  
wielki wybór lamp

stołowych i wiszących,  
Mechaniczna

pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.  
Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie  
się najprzód u swego.



## Pasy skórzane

bawelniane, parciane i z sierci wielbłądziej.

Skórę angielską na pasy.  
Gumowe płyty, sznurki, węże etc.  
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.  
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.  
Smarowniki Tovote, Stanflera etc. do stałego tuszczu.  
Tuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność  
w oliwie 90%).  
Warki do zboża. (125)  
Płaszczki na lokomobile poleca

### Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.  
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publi-  
czności polecam mój od 106 lat egzystujący  
wielki skład wyrobów cynowych  
jako to **lichtarzy kościelnych, figur Świę-  
tych Pańskich, miary, formy do lo-  
dów** i t. d. Wszelkie reperacye wykonuję spieszenie  
i po cenach umiarkowanych. (437)

### Franciszek Wujek

(dawniej Wolkowicz)

w Poznaniu. Skład i pracownia przy  
ulicy Szerokiej nr. 25.

### W. A. Kasprowicz

Fabryka wyrobów z czarnej gumy  
i bandaży — Skład tow. gumowych  
i chirurg. instrumentów

ma handel swój znacznie powiększony tylko

przy ul. Fryderykowskiej

Nr. 5, (143)

naprzeciw placu Sapiężyń-  
skiego, obok poczty.

## W. Koźlicki.

Poznań, ul. Podgórna 9,  
vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,  
poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze materye  
zagranicznych i krajowych fabryk (431)

na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu  
na znane z dobrego kroju rewerendy i płaszczki.  
Ceny jak najprzystępniejsze.

### FABRYKA

papierosów i tureckich tytoni

„VULKAN“

(1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie,  
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy  
i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odczynnych  
handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

### Dzierżawa.

Majątek rycerski i probo-  
szczowski Boluminek w po-  
wiecie Chełmińskim Pr./Z.,  
obejmujący 1200 morgów arealu  
ma być od 1-go lipca p. r.  
na lat 15-cie wydzierżawiony.  
Termin licytacyjny odbę-  
dzie się w marcu p. r. Bliż-  
sze szczegóły poda się w swoim  
czasie. (585)

Zarząd kościelny  
X. Doering, proboszcz.

Schutzmarke Niezró-  
wnany w nany  
Kreuz und Anker środkiem na  
Nr. 10447 wszelkie cierpie-  
nia nerwowe jest je-  
dyne praw. Dr. Liebera  
ELIXIR  
na wzmocnienie nerwów  
mianowicie osłabienie, bicie ser-  
ca, trwożliwość, ścisnienie, bez-  
senność, nerwowa dralliwość etc.  
Butelka po 1 1/2, 3, 5 i 9 mk.  
Jako doskonały środek dla cier-  
piących na żołądek polecić mo-  
żna sgo **Jakóba krople**  
**żołądkowe**, butelka po 1  
i 2 marki. Szczegółowiej opi-  
sane w książce „Krankentrost“,  
której nabyć można gratis i fr.  
w Poznaniu u p. apt. Szymań-  
skiego, apt. nadw. Dr. Man-  
kiewicza, w Gnieźnie u p. Bern.  
Hutha, w Trzemesznie u p.  
W. Koszutskiego. (1871)

Plaszczki  
nieprzemakalne  
W. A. Kasprowicz  
Fryderykowska ul. 5  
Poznań.

### Pensyonat.

Powiększając od św. Michała rb.  
pomieszkaniem, mogą jeszcze przyjąć  
kilku uczniów tutejszych wyż-  
szych zakładów naukowych na stół  
i stancję pod przystępnymi wa-  
runkami. Staraniem mojem jest  
aby pensjonarze moi mieli ściśle do-  
zór, troskliwą opiekę, skuteczną po-  
moc w naukach i otrzymywali co  
rok promocyę. Zarazem udzielam  
lekcji prywatnych w domu  
i poza domem, oraz przysposo-  
biam do gimnazjów. Celem  
ograniczenia liczby pensjonarzy od-  
powiednio do nowego mieszkania  
proszę o **wczesne zgłoszenia.**  
T. Woliński,  
b. nauczyciel gimnazjalny.  
Wielkie Garbary 55, I p. tuż  
obok gimnazjum. (315)

Donoszę Szanownemu Du-  
chowieństwu i Publiczności  
miasta Poznania i prowincyi,  
iż wróciłem od J. O. Księżnej  
Czartoryskiej i jak przedtem  
tak i nadal przyjmuję wszel-  
kie obstalunki w zakresie sztuki  
kucharskiej wchodzące i pole-  
cam moją kuchnię i dobre  
z aparatu piwa.  
Dziś we wtorek  
wieprzowe nogi (aisbainy),  
Rostbef z tatarskim so-  
sem, na które zapraszam.  
Z szacunkiem  
G. Jakowlew  
(590) ulica Szeroka 9.

### Prawdziwy astrachański

kawior

szary i gruboziarnisty, gatunek uzna-  
ny za najlepszy wysła funt brutto  
incl. puszek za M. 5,75. (509)  
B. Persicaner w Mysłowicach.  
Skład rosyjskich papierosów, her-  
baty i kawioru.

## Oliwę do gorzelni i lokomobil,

Smarowidło na osie, Jałowiec,  
Tran szwedzki i łój, Kuchy Iniane i rzepiowe,  
Petroleum amerykańskie, Kamyszek do pszenicy,  
Sól bydlęcą i kuchenną, Carbolineum Avenarius,  
Farby, lakiery i pokosty (379)

### S. Otocki & Sp.

skład drogerijny,  
Poznań, ulica Berlińska nr. 2.

Wróciwszy z zagranicy, gdzie miałam sposobność zbadać me-  
tody najpierwszych powag europejskich, udzielać **lecyi śpiewu**,  
według **nowej metody** uchwalonej i przyjętej na ostatnim kon-  
gresie muzycznym w Medyolanie. (579)  
Prócz lekcji prywatnych otworzyłam z dn. 6 sierpnia u siebie

### wyższą szkołę śpiewu

podług systemu zagranicznych konserwatoryów i berlińskiej kró-  
lewskiej szkoły.  
Zgłoszenia przyjmuję codziennie prócz niedziel i świąt w go-  
dzinach południowych od 11—2 w mieszkaniu mojem: **Wielkie**  
**Garbary nr. 53, II piętro**, robiąc przytem możliwe ustę-  
stwa dla elewek niezamężnych.

Natalia Czarlińska.

## Węgla

z najlepszych kopali górnośląskich po najtańszych cenach  
dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Przy dostawie na  
całą kampanią jesteśmy w stanie służyć cenami zredukowa-  
nymi i dogodnymi warunkami zapłaty. (492)

## Rusztu polygonowe

dozwalają używania **pyłu z węgla** z wielką korzyścią. **Ru-  
szta polygonowe oszczędzają 10% opału.** O wczes-  
nym zamówieniu upraszamy.

Orłowski i Sp., Poznań.

### Nowo otworzony skład

## F. Raczkowski,

Poznań, Nowa ulica 8 (Bazar)

Wszelkie nowości na sezon jesienno zimowy w wel-  
nach i jedwabiach, tak kolorowych jako i czarnych.  
**Płótna, stołowa bielizna**, szałką i bielefeldzką  
**Bieliznę mezką i damską**, jak najlepszej kroju.  
**Materye na meble, franki, dywany, chodniki**,  
**portyery**. (287)  
Ceny niskie lecz stałe.  
PS. Przyjmuję także w robotę **suknie, płaszczki i wierz-  
chy na futra.**

Przewielebnemu Duchowieństwu  
oraz Szanownej Publiczności donoszę  
uprzejmie, iż objełem w dniu 1 pa-  
ździernika 1890 od p. **M. Bien-  
kowskiego** (540)  
**warsztat obuwia**  
wraz z wszelkimi porządkami i że  
interes ten pod firmą  
**M. Bienkowski**

na starym miejscu, tu w **Poznaniu, Wilhelmo-  
wska nr. 28** naprzeciwko poczty dalej prowadzić  
będę. Wszelkie u mnie zamawiane obuwia meżskie jako też damskie, nie-  
mniej obuwia na nagiętki, wykonywa się według łaskawych życzeń  
względnie podług najnowszych fasonów, spieszenie i rzetelnie z doborowych  
materyałów za ceny umiarkowane. — Zarazem zwracam Przewielebnemu  
Duchowieństwu uwagę na dobrą wykonywanie **kanonów.**  
Z wysokim szacunkiem, uniżony

M. Skoczylas, mistrz szewski,  
w firmie **M. Bienkowski.**

Wielebnemu Duchowieństwu  
i Szanownym Dozornym Kościoła  
donoszę niniejszem, iż (402)  
**warsztat mój**  
**budowania organ,**  
znajdujący się dotychczas na  
Piekarach pod Nr. 18 przenoszę  
pod **21 na Piekarach** i  
że zarazem takowy powiększam.  
Polecając się nadal łaskawym  
względem Wielebnego Duche-  
wienstwa i Szanownym Dozo-  
rom Kościoła, przyrzekam, że  
będę się starał podjąć prace  
wykonywać zawsze sumiennie  
i po niskich cenach.

### Gospodynini

obeznana i zamilowana w gospodar-  
stwie poszukuje miejsca na probo-  
stwie; wstąpić może zaraz. Ła-  
skawe oferty do Ekspedycyi Ku-  
ryera Pozn. pod lit. N. N. 447.

znaną dokładnie kuchnią  
pańską poszukuje od każdego  
czasu miejsca na wsi lub jako  
drugi w hotelu lub restaura-  
cyi. Łaskawe oferty do Ekspedycyi Ku-  
ryera Pozn. pod lit. N. N. 447.

znaną dokładnie kuchnią  
pańską poszukuje od każdego  
czasu miejsca na wsi lub jako  
drugi w hotelu lub restaura-  
cyi. Łaskawe oferty do Ekspedycyi Ku-  
ryera Pozn. pod lit. N. N. 447.

Wielebnemu Duchowieństwu  
i Szanownym Dozornym Kościoła  
donoszę niniejszem, iż (402)  
**warsztat mój**  
**budowania organ,**  
znajdujący się dotychczas na  
Piekarach pod Nr. 18 przenoszę  
pod **21 na Piekarach** i  
że zarazem takowy powiększam.  
Polecając się nadal łaskawym  
względem Wielebnego Duche-  
wienstwa i Szanownym Dozo-  
rom Kościoła, przyrzekam, że  
będę się starał podjąć prace  
wykonywać zawsze sumiennie  
i po niskich cenach.

Roman Hoffmann,  
organmistrz.

Wielobnemu Duchowieństwu  
i Szanownym Dozornym Kościoła  
donoszę niniejszem, iż (402)  
**warsztat mój**  
**budowania organ,**  
znajdujący się dotychczas na  
Piekarach pod Nr. 18 przenoszę  
pod **21 na Piekarach** i  
że zarazem takowy powiększam.  
Polecając się nadal łaskawym  
względem Wielebnego Duche-  
wienstwa i Szanownym Dozo-  
rom Kościoła, przyrzekam, że  
będę się starał podjąć prace  
wykonywać zawsze sumiennie  
i po niskich cenach.

Roman Hoffmann,  
organmistrz.

Wielobnemu Duchowieństwu  
i Szanownym Dozornym Kościoła  
donoszę niniejszem, iż (402)  
**warsztat mój**  
**budowania organ,**  
znajdujący się dotychczas na  
Piekarach pod Nr. 18 przenoszę  
pod **21 na Piekarach** i  
że zarazem takowy powiększam.  
Polecając się nadal łaskawym  
względem Wielebnego Duche-  
wienstwa i Szanownym Dozo-  
rom Kościoła, przyrzekam, że  
będę się starał podjąć prace  
wykonywać zawsze sumiennie  
i po niskich cenach.

Roman Hoffmann,  
organmistrz.